

**Jarosław Rubacha**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
Olsztyn

## **Polityka Turcji wobec narodów i państw bałkańskich na przełomie XIX i XX wieku**

Pojawienie się Turków w Europie, a zwłaszcza ostateczne opanowanie przez nich Półwyspu Bałkańskiego w XIV i XV stuleciu<sup>1</sup>, pociągnęło za sobą wielopłaszczyznowe i niezwykle głębokie następstwa, których skutki niejednokrotnie możemy obserwować do dziś.

W okresie tureckich podbojów w gruzach legły nie tylko potężne i prężnie rozwijające się organizmy państwowe, ale także nastąpiły istotne zmiany społeczne. Zamieszkujące Europę Południowo-Wschodnią narody znalazły się pod panowaniem osmańskim i niemal jednocześnie zepchnięte zostały do rangi niewolników, uzależnionych od władzy najeźdźców we wszystkich aspektach życia.

Turcy, którzy planowali podbój możliwie największej części Starego Kontynentu, bezpośrednio po zajęciu Bałkanów rozpoczęli działania na rzecz jak najszybszego zintegrowania nowych prowincji z metropolią. Działania te prowadzono wielokierunkowo; na czoło wysunęły się te, które miały jak

---

<sup>1</sup> Zob. L. Widerszal, *Ruchy wolnościowe na Bałkanach*, Warszawa 1947, s. 4.

najbardziej upodobnić lokalne stosunki do panujących w azjatyckiej części państwa. Równocześnie należy podkreślić fakt, że zachodzące zmiany odbywały się bez jakiegokolwiek udziału podbitych narodów, a wręcz były im narzucane siłą.

W teokratycznym państwie osmańskim z sułtanem na czele, którego podstawę stanowił szariat, czyli prawodawstwo oparte na Koranie i sunnie, wszystkie akty prawne musiały być zgodne z islamem<sup>2</sup>. Taki stan rzeczy sprawiał, że tylko mahometanie mogli cieszyć się opieką państwa i tylko oni korzystali z pełni praw. Ludność chrześcijańska natomiast uznawana była za gjaurów i spychana na margines życia społecznego<sup>3</sup>. Najczęściej określano ich mianem „rajah”<sup>4</sup>, czyli bydło. Nie wolno jej było nosić broni, jeździć konno, strojnie się ubierać ani wznosić domów z droższych materiałów<sup>5</sup>. Efektem tych zarządzeń była szybka degradacja zarówno ośrodków wiejskich, jak i przede wszystkim miejskich, oraz stopniowe zahamowanie rozwoju ekonomicznego i społecznego.

Najazd turecki przyniósł także niemal całkowity upadek kultury na Półwyspie Bałkańskim, zwłaszcza w jej duchowym wymiarze. Wyznający islam najeźdźcy postrzegali chrześcijaństwo jako poważne zagrożenie dla stworzenia trwałych podstaw ich panowania w tej części Europy. Dlatego też bardzo szybko rozpoczęli działania na rzecz islamizacji podbitych terytoriów. Początkowo miały one charakter otwartej wojny z chrześcijaństwem i wyrażały się niszczeniem cerkwi lub zamienianiem ich na meczety, paleniem księgozbiorów i bibliotek, profanowaniem relikwii i przesładowaniami duchowieństwa<sup>6</sup>. Mimo zakrojonej na szeroką skalę akcji jej efekty były jednak stosunkowo niewielkie. Na konwersję na islam zdecydowała się jedynie nieduża liczba bałkańskich chrześcijan rekrutująca się głównie spośród szlachty bośniackiej, pragnącej zachować swój status społeczny, i słabo uświadomionych

<sup>2</sup> Por. A. Miecznik, *Macedonja i Macedończycy*, Warszawa 1904, s. 73; A. Malinowski, *Wieś i chłopstwo bułgarskie w XVIII i XIX w.*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, nr 1, s. 79; B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. 1, *Wiek XVIII i XIX*, przeł. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005, s. 52.

<sup>3</sup> A. Giza, *Bulgaria i problem macedoński od początku XVIII do lat trzydziestych XX wieku*, Szczecin 2003, s. 13.

<sup>4</sup> Por. L. Widerszal, dz. cyt., s. 5; J. Rubacha, *Bułgarzy w walce o niepodległość w XIX w.*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, nr 1, s. 89.

<sup>5</sup> Por. R. J. Crampton, *Bulgaria 1878–1918. A History*, New York 1983, p. 3–5; J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1970, s. 161–162.

<sup>6</sup> Zob. S. Zankow, *Die Grundlagung der Verfassung der bulgarischen orthodoxen Kirche*, Zürich 1917, S. 22; J. Hołubowicz, *Bułgarya, jej przeszłość dziejowa i jej obecne narodowe i religijne odrodzenie*, Kraków 1885, s. 21.

bułgarskich pasterzy rodopskich<sup>7</sup>. Większe sukcesy na tym polu Turcy odnieśli jedynie w Albanii, gdzie prześladowania po stłumieniu powstania pod przywództwem Jerzego Kastrioty<sup>8</sup> skłoniły miejscową ludność do przechodzenia na islam<sup>9</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że Albańczycy, którzy odczuwali nacisk otaczających ich Słowian i zagrożenie penetracją grecką, postrzegali konwersję także jako działanie na rzecz utrwalenia swej tożsamości, a Turków z czasem zaczęli traktować jako protektorów ich narodowych ideałów.

Fiasko „wojny z chrześcijaństwem” sprawiło, że władze tureckie zaczęły stopniowo rewidować swoją politykę religijną. Nie mogąc zmusić zamieszkujących Bałkany ludów do przejścia na islam, zdecydowały się na nasycenie tego regionu muzułmanami przesiedlanymi z innych części imperium. W ramach tej akcji z Kaukazu i Anatolii przybyli do Europy Południowo-Wschodniej Tatarzy, Juruci i Czerkiesi, ale jakkolwiek liczba wyznawców Proroaka znacznie wzrosła, ludy te – przeważnie koczownicze i stojące na niskim szczeblu rozwoju społecznego, a przede wszystkim obce etnicznie i kulturowo – nie były w stanie zasymilować się z miejscową ludnością i trwale związać jej z państwem tureckim. Ostatecznie, nadal prowadząc akcję osiedleńczą<sup>10</sup>, Turcy pogodzili się z działalnością Cerkwi prawosławnej na Bałkanach, ograniczyli się tylko do poddania jej ścisłej kontroli państwa i obarczyli różnymi powinnościami finansowymi<sup>11</sup>.

Jeszcze w okresie podbojów Osmanowie narzucili podbitym narodom bałkańskim azjatycki system produkcji, który polegał głównie na centralizacji wszelkiej władzy i podstawy bytu, czyli ziemi, w rękach sułtana. Tym samym władca mógł dowolnie nią dysponować. Prowadziło to do masowych rugów dotychczasowych chrześcijańskich właścicieli<sup>12</sup>, a najbardziej dochodowe pola uprawne trafiały najczęściej w ramach tzw. lenn świeckich różnej wielkości<sup>13</sup>

<sup>7</sup> Zob. A. Malinowski, dz. cyt., s. 81.

<sup>8</sup> Na ten temat szerzej: J. Grzegorzewski, *Albania i Albańczycy*, Lwów 1914, s. 4–9, 22–32.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 59. Istotny wpływ na konwersję Albańczyków miał także znaczny wzrost obciążeń podatkowych, jaki nastąpił na przełomie XVI i XVII wieku; B. Jelavich, dz. cyt., s. 87.

<sup>10</sup> Akcję tę władze tureckie prowadziły do początku XX wieku.

<sup>11</sup> Por. B. Jelavich, dz. cyt., s. 61 i nast.

<sup>12</sup> Zob. J. Reychman, *Dni świetności i klęski Turcji*, Warszawa 1962, s. 67. Proces ten najdotkliwiej odczuły wyższe warstwy społeczne, które – jak słusznie zauważył Widerszal – „tracąc majątki, godności i władzę – albo wyginęły, albo wyemigrowały (...)”; L. Widderszal, dz. cyt., s. 5. Równocześnie jednak majątki tracili także zamożniejsi chłopci, a nawet drobni właściciele ziemscy.

<sup>13</sup> Ogólnie lenna te dzielono na: latyfundia, zwane hasa, wielką własność ziemską, tzw. timar, i mniejsze gospodarstwa, nazywane ziamet. Te ostatnie najczęściej przekazywane były

w ręce przedstawicieli osmańskiej arystokracji wojskowej (spahisów) i wyższych urzędników państwowych. Lenna te objęły ok. 65% przejętej ziemi. Kolejnych 30% areałów, tzw. lenna „martwej ręki”, nazywane wakuf, przekazanych zostało jako zaopatrzenie dla meczetów i klasztorów<sup>14</sup>. Chrześcijanie natomiast utracili prawo własności ziemi, mogli jedynie obrabiać określone jej nadziały, zwane czyftlikami, a także niewielkie skrawki odziedziczone w ramach ojcowizny, położone na terenach, które dla Turków nie przedstawiały większej wartości. Kwestię tych ostatnich uregulowano prawnie, potwierdzając zasadę dziedziczności gruntów<sup>15</sup>. Prawo to tylko w ograniczonym zakresie zabezpieczało chrześcijańskich właścicieli przed usuwaniem ich z majątków, ponieważ otwierało równocześnie możliwości stosowania innych form nacisku, zwłaszcza ekonomicznego, i przejmowania upadających gospodarstw.

Proces degradacji chrześcijańskiego rolnictwa pogłębiał rozbudowany system różnego rodzaju powinności i świadczeń, których ciężar spadał na miejscową ludność. Ich najbardziej rozpowszechnioną formą była pańszczyzna i podatki. Tę pierwszą powinność tureccy właściciele ziemscy wymuszali nie tylko od podległych im dzierżawców, ale także od kmieci gospodarujących na własnych gospodarstwach, do zmuszenia uchylających się używali często sił porządkowych, a nawet wojska. Zdecydowanie bardziej dotkliwy był jednak system podatkowy, który przewidywał świadczenia na rzecz posiadaczy lenn. Danina dla tureckiego właściciela nie była jasno określona i wahała się od 1/3 do 1/2 plonów. Jej pobór był poprzedzany gruntownym sprawdzeniem potencjału poszczególnych gospodarstw, a na podstawie uzyskanych danych opracowywano szczegółowo wysokość świadczenia dla każdego z nich. Ale nie chroniło to chłopów przed rabunkami i grabieżami ze strony poborców, ponieważ ci często oskarżali ich o próbę oszustwa i wykorzystując obecność żandarmerii czy wojska, zagarniali znacznie więcej, niż powinni<sup>16</sup>.

Załamaniem się spahijskiego systemu społeczno-ekonomicznego w pierwszej połowie XVIII wieku i zastąpienie go systemem folwarcznym umożliwiło

---

konwertytom na islam; por. A. Miecznik, dz. cyt., s. 73; A. Malinowski, *Kwestia macedońska w Bułgarii w latach 1878–1918*, Toruń 2006, s. 27.

<sup>14</sup> Zob. *Ze wsi i miast Macedonii i Starej Serbii*, „Świat Słowiański” IX, 1913, nr 101, t. 1, s. 286.

<sup>15</sup> Por. A. Giza, dz. cyt., s. 14; szerzej na ten temat zob. J. R. Lampe, *The Bulgarian Economy in the Twentieth Century*, Londyn–Sydney 1986, p. 21–23. Prawo dziedziczenia sprzedaży ziemi przysługiwało także pod pewnymi warunkami chłopom zamieszkującym majątki państwowe; T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław etc. 1988, s. 127.

<sup>16</sup> Na ten temat szerzej: A. Miecznik, dz. cyt., s. 78–79, zob. także: T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1913*, Warszawa 1980, s. 31.

chrześcijanom zdobycie ograniczonej swobody osobistej i nieznaczne podniesienie poziomu zamożności<sup>17</sup>. Zmiany te przyniosły jednak tylko krótkotrwałą poprawę położenia ludności na Bałkanach. Ziemia bowiem nadal przekazywana była w ręce Turków, chłopci zaś na ich rzecz zobowiązani byli dostarczać 1/3 plonów. Jednocześnie po przejęciu majątków spahijskich przez państwo, a zwłaszcza w tzw. erze tanzymatu<sup>18</sup>, lista powinności nakładanych na chrześcijan znacznie się wydłużyła. Chłopi zobowiązani zostali do świadczeń na rzecz państwa, które wynosiły ok. 16% plonów, a ich pobór najczęściej również wiązał się z licznymi nadużyciami. W tym okresie wprowadzono też między innymi podatek dochodowy, zwany tetzaret, wynoszący 5% plonów, który oficjalnie przekazywany miał być na budowę i utrzymanie dróg<sup>19</sup>. W praktyce jednak przeznaczano go na zaspokojenie potrzeb finansowych miejscowych urzędników wyższego i średniego szczebla, rzadko opłacanych ze skarbu centralnego. Jakkolwiek lokalna społeczność mogła zostać zwolniona z tego podatku w zamian za jedno- lub dwumiesięczny okres pracy przy budowie i naprawie miejscowego systemu komunikacyjnego, nie chroniło jej to przed nadużyciami naczelników okręgowych, tzw. mutessarifów. Urzędnicy ci, wykorzystując niezadowolenie chłopów z określonej w rozporządzeniach wysokości świadczenia w naturze dezintegrującej prace w gospodarstwie, zachęcali ich do płacenia podatku, co dawało sposobność do kolejnych gwałtów i rabunków<sup>20</sup>. W drugiej połowie XIX wieku, w związku z przeprowadzoną wówczas reformą szkolnictwa gminnego, władze tureckie wprowadziły kolejne obowiązkowe świadczenie. Był nim podatek wynoszący 2% plonów, który przeznaczony miał być na budowę i utrzymanie placówek dydaktycznych. Ale w tym okresie większość gmin chrześcijańskich posiadała już budynki szkolne, wystawione własnym staraniem. Nie oznaczało to jednak zwolnienia z podatku, a zebrane przy okazji jego poboru dobra stawały

---

<sup>17</sup> Proces ten prowadził do rozwarstwienia społecznego, którego efektem było wyodrębnienie się grupy zamożnego chłopstwa, tzw. czorbadżich, lojalnych wobec Turków. Grupa ta odgrywała rolę niższego aparatu urzędniczego, z niej rekrutowali się pośrednicy pomiędzy społecznością chrześcijańską a władzami tureckimi, nazywani, w zależności od regionu, kneziami lub archonami, także koca-başi, hodzabashi; zob. W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław etc. 1985, s. 201; T. Wasilewski, dz. cyt., s. 129. Czorbadżije byli krytycznie oceniani, a w okresie walk wyzwoleniczych uznawani najczęściej za zdrajców sprawy narodowej.

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat: T. Wituch, dz. cyt., s. 11–19.

<sup>19</sup> Jednocześnie w miastach wprowadzono podatek przemysłowy – temetuat, który również miał być przeznaczony na utrzymanie sieci komunikacyjnej.

<sup>20</sup> Zob. A. Miecznik, dz. cyt., s. 82–84.

się najczęściej „łupem” niższych urzędników lub przekazywane były na utrzymanie szkół muzułmańskich<sup>21</sup>. Na ludność chrześcijańską nakładano także inne opłaty, które bezwzględnie egzekwowano. Jedną z nich był haracz<sup>22</sup>, czyli rodzaj pogołownego; zmuszano do jej uiszczania nawet za małe dzieci i starców, a czasami także za zmarłych. W przypadku śmierci chrześcijanina nie można go było natomiast pogrzebać bez uprzedniego opłacenia podatku od „nieszczęścia”, ustalanego zależnie od stanu majątkowego zmarłego. Listę obciążeń uzupełniało obowiązkowe ubezpieczenie od pożaru, przy czym należy zaznaczyć, że w przypadku szkód wyrządzonych przez ogień żadne odszkodowania nie były wypłacane<sup>23</sup>.

Trudno się dziwić, że rosnący ucisk fiskalny i samowola lokalnych urzędników tureckich, będących „panami życia i śmierci” chrześcijańskiej ludności i stosujących krwawy terror w przypadku najmniejszego nawet nieposłuszeństwa, mobilizowała narody zamieszkujące Bałkany do podejmowania prób oporu. Początkowo wyrażał się on przede wszystkim unikaniem powinności lennych, zbiegostwem<sup>24</sup> i bojkotem rozporządzeń władz tureckich, a także pojedynczymi aktami krwawej zemsty na najbardziej znienawidzonych urzędnikach sułtańskich. Stale rosnąca liczba banitów i ludzi ściganych przez wymiar sprawiedliwości za akty terroru doprowadziły już pod koniec XVI wieku do tworzenia się w trudno dostępnych rejonach górskich pierwszych zbrojnych oddziałów, tzw. hajduków<sup>25</sup>, którzy podejmowali walkę z mniejszymi oddziałami tureckimi, a w czasie coraz częściej wybuchających żywiołowych buntów chłopskich stanowili trzon sił powstańczych. Tym samym bierny dotychczas opór zyskał charakter czynny. Jakkolwiek świadomość narodowa wśród narodów bałkańskich – może poza Grekami – była w tym czasie jeszcze bardzo słaba, hajduckie czety zaliczyć należy niewątpliwie do prekursorów ruchów narodowowyzwoleńczych na Bałkanach. Sławione w legendach i pieśniach wyczyny poszczególnych wojewodów nie tylko na trwałe wpisały się w ludową tradycję, ale niosły też potężny ładunek patriotyczny i mobilizowały lokalne społeczności do stawiania oporu okupantom<sup>26</sup>. Równocześnie należy jednak zaznaczyć, że ruch hajducki, jakkolwiek ogólnobałkański, był zbyt

<sup>21</sup> Zob. *Ze wsi i miast...*, s. 289.

<sup>22</sup> Na ten temat szerzej: J. Reychman, dz. cyt., s. 97.

<sup>23</sup> Por. A. Miecznik, dz. cyt., s. 84.

<sup>24</sup> Zob. J. Reychman, dz. cyt., s. 71, 99, 139; na ten temat także: W. Trąmpczyński, *Albania i Macedonia. Kraj i ludzie*, Warszawa 1903, s. 20; J. Demel, dz. cyt., s. 166.

<sup>25</sup> W różnych częściach Półwyspu Bałkańskiego nazywano ich także kleftami lub hajdukami.

<sup>26</sup> Por. B. Jelavich, dz. cyt., s. 71; na temat ruchu hajduckiego zob.: J. Reychman, dz. cyt., s. 100–103; W. Felczak, T. Wasilewski, dz. cyt., s. 207–208; T. Wasilewski, dz. cyt., s. 131–132.



słaby, by przynieść trwałą poprawę bytu chrześcijan na Półwyspie. Częściej działalność czet prowokowała Turków do podejmowania akcji odwetowych, skierowanych głównie przeciw ludności cywilnej, rzeczywiście wspierającej hajduków czy też tylko podejrzaną o takie działania przez władze.

Pod koniec XVII wieku okres aktywnej polityki tureckiej na arenie międzynarodowej dobiegł końca<sup>27</sup>. Niewydolna gospodarka osmańska i postępująca degradacja znaczenia władzy sułtańskiej, jak również coraz bardziej widoczne symptomy tendencji odśrodkowych skłoniły Turków, by przeszli do defensywy i obrony stanu posiadania. Cele te były jednak trudne do osiągnięcia. Lokalni możnowładcy stopniowo rozluźniali swoje związki z Konstantynopolem, co sprawiało, że zwierzchność sułtańska nad poszczególnymi prowincjami stawała się coraz bardziej iluzoryczna<sup>28</sup>. W odniesieniu do Bałkanów stan ten powodował wzrost samowoli namiestników i znaczące pogorszenie się warunków życia chrześcijan w europejskiej części Turcji. Sytuację zaogniały dodatkowo wewnętrzne walki oraz grabieże i mordy dokonywane przez bandy dezertersów z armii tzw. kyrdżalich<sup>29</sup>. Tym samym rosło niezadowolenie społeczne, a lokalnie coraz częściej dochodziło do wystąpień i buntów.

Równocześnie pojawiły się dwa niezwykle istotne czynniki, które od początku XIX wieku odgrywały ważną rolę w wydarzeniach rozgrywających się na Bałkanach. Pierwszym z nich był proces budzenia się świadomości narodowej wśród narodów bałkańskich. Proces ten najszybciej przebiegał wśród Greków, którzy stojąc najwyżej pod względem rozwoju kulturalnego i korzystając z uprzywilejowanej pozycji Patriarchatu Konstantynopolitańskiego, relatywnie szybko zaczęli obejmować wysokie stanowiska w hierarchii państwowej<sup>30</sup>. Fakt ten sprawił, że już z początkiem XVIII stulecia rozwijająca się kultura grecka i kiełkująca idea panhelleńska znajdowały silne zaplecze i oparcie. Zdecydowanie wolniej proces ten przebiegał wśród narodów słowiańskich oraz Rumunów i Albańczyków. W przypadku Słowian, ale także w pewnym sensie Rumunów, pierwsze symptomy tzw. odrodzenia narodowego pojawiły się dopiero pod koniec XVIII wieku i wiązały się

<sup>27</sup> Por. L. Widderszal, dz. cyt., s. 5.

<sup>28</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>29</sup> Na ten temat szerzej: A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*, Warszawa 1979, s. 20–21; zob. także: J. Rubacha, dz. cyt., s. 91.

<sup>30</sup> Byli to przede wszystkim tłumacze, dyplomaci, bankierzy, a w okresie późniejszym także wysocy urzędnicy tureccy, np. gospodarzy wołoscy i mołdawscy. Zamieszkiwali osobną dzielnicę w Konstantynopolu – Fanar, od której nazywano ich fanariotami; na ten temat szerzej: J. Demel, dz. cyt., s. 221–222 i nast.; B. Jelavich, dz. cyt., s. 63–67, 105–113.

przede wszystkim z przeszczepianiem na grunt bałkański idei rozwijających się wśród środowisk emigracyjnych w Austrii i Rosji oraz wśród pobratymców żyjących poza Turcją<sup>31</sup>. Warto także dodać, że proces odrodzenia narodowego na Bałkanach przyspieszyły podjęte przez władze tureckie próby reform ustrojowych w ramach tanzymatu, które w pierwszej połowie XIX wieku przyniosły nominalne równouprawnienie chrześcijan, poprawę bezpieczeństwa wewnętrznego i częściową reorganizację administracji.

Drugim czynnikiem dynamizującym wydarzenia na Półwyspie Bałkańskim było rosnące zainteresowanie mocarstw europejskich, zwłaszcza Austrii i Rosji, wewnętrzną sytuacją w Turcji, co w połowie XIX wieku przerodziło się w zaciętą rywalizację o strefy wpływów<sup>32</sup>. Dylematy, jakie stanęły przed dyplomacjami europejskimi, dotyczące przyszłości Turcji, a tym samym Bałkanów, i zaspokojenia aspiracji narodów bałkańskich przy jednoczesnym zagwarantowaniu ogólnoeuropejskiego pokoju, złożyły się na tzw. kwestię wschodnią, która przez kilka dziesięcioleci absorbowwała uwagę polityków europejskich<sup>33</sup>.

Można zatem stwierdzić, że postępujący rozkład państwa tureckiego i stała ingerencja wielkich mocarstw w jego wewnętrzne sprawy oraz rosnąca świadomość narodowa zachęcały narody bałkańskie do podejmowania prób zrzucenia obcego panowania i reaktywowania, względnie utworzenia, niepodległych państw. Efektem takiego stanu rzeczy były wybuchające w różnych częściach Półwyspu Bałkańskiego powstania zbrojne, kiedy to, w odróżnieniu od wcześniejszych zrywów, wysuwano hasła narodowe. Ale warto też podkreślić, że tylko nieliczne z nich przynosiły lokalnie trwalsze zmiany tragicznej sytuacji. Większość krwawo tłumiono, a szalejący po zakończeniu walk terror turecki, przejawiający się przede wszystkim rzeziami ludności cywilnej i wzrostem różnego rodzaju świadczeń i powinności,

---

<sup>31</sup> Chodzi tu o Chorwatów, Słoweńców i Dalmatyńczyków oraz Rumunów z Siedmiogrodu i Bułgarów z Besarabii i Rosji.

<sup>32</sup> Carstwo Rosyjskie zainteresowane było przede wszystkim opanowaniem cieśnin czarnomorskich, które stanowić miały wygodną drogę handlową dla eksportu rosyjskich produktów rolnych przez Morze Czarne i Śródziemne na zachód Europy. Monarchia habsburska dążyła natomiast do opanowania szlaku handlowego, który przez port w Salonikach umożliwiałby jej wywóz towarów na Bliski Wschód i Półwysep Arabski. W rywalizację tę włączały się także inne państwa europejskie – Francja i Wielka Brytania, a od lat siedemdziesiątych XIX wieku także Niemcy i Włochy; na ten temat zob.: B. Koskowski, *Ostatni rozbiór Turcji*, Warszawa 1915, s. 39–46.

<sup>33</sup> Zob. L. Widerszal, dz. cyt., s. 11; na ten temat szerzej: J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum. Polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878–1913*, Warszawa 2004, s. 9–40.



skutecznie ograniczał szerzenie się idei narodowowyzwoleńczych. Niemniej jednak mimo podejmowanych przez Turków działań prewencyjnych konflikt między Wysoką Portą a narodami bałkańskimi stale narastał, co prowadziło do kolejnych powstań, które od początku XIX wieku przynosiły coraz większe zmiany w położeniu poszczególnych społeczności. Po powstaniach z lat 1804–1813 i 1814–1818 szeroką autonomią w ramach państwa tureckiego cieszyli się Serbowie, rozpoczęta w 1821 roku insurekcja dziewięć lat później przyniosła pełną niepodległość Grekom, w następstwie wojny krymskiej w 1859 roku doszło do zjednoczenia Rumunii, nominalną niezależność mieli także Czarnogórcy, sukcesywnie wzrastała rola Albańczyków w strukturach państwa osmańskiego<sup>34</sup>, a jedynym narodem, który mimo wielokrotnie podejmowanych prób nie doczekał się poprawy swego położenia, byli Bułgarzy<sup>35</sup>.

Jednak największe zmiany przyniósł dopiero tzw. kryzys wschodni z lat 1875–1878. Swego rodzaju wstępem do tych wydarzeń, a zarazem istotną ich częścią, stało się powstanie w Bośni i Hercegowinie, które wybuchło w czerwcu 1875 roku<sup>36</sup>. Mimo że miało początkowo czysto chłopski charakter, a insurgentom nie udało się odnieść większych sukcesów, Turcy nie byli w stanie go stłumić. Wydarzenia rozgrywane się w północno-zachodniej części państwa tureckiego spotkały się z żywym oddźwiękiem w Serbii i Czarnogórze oraz na ziemiach bułgarskich. Już wiosną 1876 roku w Bułgarii wybuchło powstanie, zwane kwietniowym<sup>37</sup>, a latem 1876 roku oba księstwa serbskie podpisały sojusz wojskowy i przystąpiły do wojny z Portą<sup>38</sup>. Tym samym powstanie w Bośni przerodziło się w południowosłowiańską wojnę narodową, a wkrótce potem zyskało także szerszy wymiar międzynarodowy. Po uroczystym ogłoszeniu zjednoczenia Bośni z Serbią w lipcu 1876 roku w wydarzenia na Bałkanach postanowiły włączyć się wielkie mocarstwa. Podobnie jak w okresie wcześniejszym, podzieliły się one na zwolenników utrzymania integralności tureckiego terytorium i stronników idei przeprowadzenia zmian na Półwyspie. Z inicjatywy reprezentującej tę pierwszą grupę Wielkiej Brytanii na przełomie 1876 i 1877 roku zwołana została do Konstantynopola konferencja ambasadorów, która wymogła na Turcji obietnicę przyznania Bośni i Bułgarii szerokiej autonomii oraz zrównania w prawach ludności

<sup>34</sup> Na ten temat szerzej: J. Reychman, dz. cyt., s. 162–164; zob. też L. Widerszal, dz. cyt., s. 13–42, 52–61; B. Jelavich, dz. cyt., s. 81–102.

<sup>35</sup> Zob. L. Widerszal, dz. cyt., s. 43–51.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 182. Na ten temat szerzej: T. Wituch, dz. cyt., s. 32–38.

<sup>37</sup> Na temat powstania kwietniowego zob.: J. Rubacha, A. Malinowski, *Historia Bułgarii 1870–1915. Materiały źródłowe z komentarzami*, t. 3, Warszawa 2009, s. 24–25.

<sup>38</sup> Zob. T. Wituch, dz. cyt., s. 33.

chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Plany te nie zostały jednak zrealizowane, co skłoniło drugą grupę do działania. Jeszcze latem 1876 roku najbardziej zainteresowane tą częścią Europy Rosja i Austro-Węgry dokonały podziału stref wpływów na Bałkanach i uzgodniły zakres ewentualnych zmian na Półwyspie w przypadku klęski Turcji, a rok później armia rosyjska wkroczyła do Bułgarii<sup>39</sup>.

Trwającą do marca 1878 roku kampanię, w trakcie której Rosjanie stanęli u wrót Konstantynopola, zakończył rosyjsko-turecki traktat pokojowy podpisany w San Stefano<sup>40</sup>. Warunki tego układu były dla Turcji bardzo niekorzystne. W przeważającej części jej europejskich posiadłości miało zostać utworzone potężne państwo dyskryminowanych dotąd Bułgarów, sięgające granicami od Morza Czarnego po Albanie i Morze Egejskie, Serbia miała otrzymać Novi Pazar, Kosovską Mitrovicę i Nisz, Czarnogórze miały przypaść południowe tereny Hercegowiny i nadmorski okręg Bar, a Bośnia i Hercegowina znaleźć się pod protektoratem Austro-Węgiek. Suwerenna władza sułtana na Bałkanach miała się zatem ograniczyć jedynie do terytorium albańskiego i Tracji Wschodniej<sup>41</sup>.

Tak poważane okrojenie Turcji nie zyskało jednak aprobaty ani innych mocarstw obawiających się znacznego osłabienia Porty, ani państw bałkańskich zawiedzionych w nadziejach na uzyskanie odpowiadających ich aspiracjom nabytków terytorialnych. Dlatego też ostatecznym ułożeniem powojennych stosunków na Bałkanach zajął się obradujący na przełomie czerwca i lipca 1878 roku kongres zwołany do Berlina. W toku zaciętych dyskusji ustalono, że terytorium tzw. Wielkiej Bułgarii sanstefańskiej zostanie podzielone na trzy części. Jedną z nich miało być lenne Księstwo Bułgarskie pod rządami chrześcijańskiego monarchy, drugą autonomiczna prowincja pozostająca w granicach Turcji – Rumelia Wschodnia, trzecią natomiast ziemie macedońskie, które miały pozostać pod całkowitą kontrolą sułtana. Tym samym nadzieje Bułgarów na odtworzenie państwa w historycznych granicach legły w gruzach. Niezaspokojone zostały również roszczenia Serbii i Czarnogóry, a także Grecji, ponieważ przyznano im jedynie niewielkie skrawki terytorium

<sup>39</sup> Na temat wojny rosyjsko-tureckiej zob. m.in.: K. Косев, С. Дойнов, *Освободителната война 1877–1878 г. и българската национална революция*, София 1988, a także: V. Brodecki, *Szypka i Plewna 1877*, Warszawa 1986; L. Widerszal, dz. cyt., s. 62–68; T. Wituch, dz. cyt., s. 44–45; M. Tanty, *Mocarstwa europejskie wobec kryzysu bałkańskiego w latach 1875–1978*, „Pamiętnik Słowiański” XXVII, 1977, s. 25–39; J. Hołubowicz, dz. cyt., s. 118–122.

<sup>40</sup> Tekst traktatu dostępny w: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, *Historia Bułgarii 1870–1915. Materiały źródłowe z komentarzami*, t. 1, Warszawa 2006, s. 21–32.

<sup>41</sup> Por. T. Wituch, dz. cyt., s. 45.

tureckiego. Fatalne natomiast okazały się rozstrzygnięcia traktatu berlińskiego dla Rumunii, która utraciła dobrze rozwiniętą i gęsto zaludnioną Besarabię na rzecz Rosji, otrzymując w zamian zacofaną i zamieszkaną w większości przez ludność bułgarską północną Dobrudżę. Jednocześnie kongres berliński utrzymał w mocy postanowienia dotyczące Bośni i Hercegowiny, które – pozostając pod nominalnym zwierzchnictwem Turcji – znalazły się pod protektoratem Austro-Węgier<sup>42</sup>.

W zamysłach polityków europejskich traktat berliński<sup>43</sup> miał na wiele lat ustabilizować sytuację na Bałkanach i zagwarantować pokój w Europie. W rzeczywistości jednak, ponieważ pomijał aspiracje państw i narodów bałkańskich i nie uwzględniał ich zdecydowanie negatywnego stosunku do Turcji, stał się zarzewiem nowych konfliktów. Równocześnie, dzięki wzniesieniu niesnasek i rywalizacji na Półwyspie, dawał Wysokiej Porcie do ręki potężną broń, którą w okresie późniejszym wielokrotnie skutecznie wykorzystywała. Tą bronią była możliwość pozyskiwania poszczególnych państw bałkańskich drobnymi ustępstwami oraz podburzania ich przeciwko sobie, a tym samym torpedowania wszelkich prób stworzenia trwalszych koalicji skierowanych przeciwko Turcji.

Polityka ta była kontynuacją działań prowadzonych przez władze tureckie w okresie wcześniejszym, a przykładem mogą tu służyć wydarzenia rozgrywające się w Macedonii.

W latach dwudziestych XIX wieku największe wpływy na tych terenach mieli Grecy, którzy stanowili zdecydowaną mniejszość etniczną. Stan taki wynikał z uprzywilejowanej pozycji, jaką uzyskał Kościół grecki w państwie osmańskim, i całkowitego podporządkowania jego władzy religijnej terenów Bułgarii i Serbii w XVIII stuleciu<sup>44</sup>. Konsekwencją był wzrost liczebności Greków w Macedonii, zastąpienie przez nich miejscowego duchowieństwa i ostatecznie przejęcie również prawie wszystkich tamtejszych szkół<sup>45</sup>. Stan ten początkowo pozytywnie oceniały władze tureckie. Lojalni wobec Porty Grecy byli bowiem nie tylko gwarantem dochodów państwowych, ale także

<sup>42</sup> Zob. J. Reychman, dz. cyt., s. 183–184. Na ten temat także: T. Wituch, dz. cyt., s. 47–48.

<sup>43</sup> Tekst traktatu dostępny w: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, dz. cyt., s. 36–55.

<sup>44</sup> Na ten temat szerzej: A. Miecznik, dz. cyt., s. 94–97; A. Malinowski, *Kwestia bułgarska...*, s. 38; B. Jelavich, dz. cyt., s. 61–62; E. Hösch, *Geschichte der Balkanländer. Von der Frühzeit bis zur Gegenwart*, München 1988, S. 97; zob. także: W. Felczak, T. Wasilewski, dz. cyt., s. 203–204.

<sup>45</sup> Por. S. Zankow, dz. cyt., s. 23; A. Giza, *Sytuacja polityczno-gospodarcza na ziemiach macedońskich pod koniec XIX w.*, [w:] *Rosja – Polska – Bałkany w XVIII–XX w.*, red. A. Giza, Szczecin 1995, s. 201–203.

elementem stabilizującym stale zaognioną sytuację w prowincji. Wkrótce jednak, w związku z pojawieniem się idei panhelleńskiej, a przede wszystkim w związku z sukcesami powstania greckiego, nastawienie Turków uległo wyraźnej zmianie. Starając się osłabić pozycję Patriarchatu, a zarazem ogólnie Greków w Macedonii, Wysoka Porta zaczęła przychylniej odnosić się do Bułgarów, którzy w tym czasie rozpoczęli próby zrzucenia greckiej kurateli kościelnej<sup>46</sup>. Wzrost napięcia bułgarsko-greckiego umiejętnie wykorzystywały władze tureckie, które przez wspieranie słabszej strony powodowały eskalację sporu. Kulminacyjnym punktem tej polityki stało się utworzenie w lutym 1870 roku bułgarskiej Cerkwi narodowej i egzarchatu bułgarskiego<sup>47</sup>. Zaogniło to znacznie stosunki grecko-bułgarskie, a spór o zwierzchnictwo duchowe trwał nadal. Dodatkowo, kilka lat później, uległ on dalszemu skomplikowaniu w związku z pojawieniem się nowego konkurenta – Serbów. Penetracja serbska na tych terenach rozpoczęła się już w latach sześćdziesiątych XIX wieku, ale początkowo nie osiągnęła większych rozmiarów. Nastawienie Belgradu radykalizowało się wyraźnie po wejściu w życie traktatu berlińskiego<sup>48</sup>. Jego postanowienia, uniemożliwiające Serbii poszerzenie terytorium w Bośni i Hercegowinie oraz w sandżaku nowopazarskim, skłoniły polityków serbskich do zwrócenia uwagi na Macedonię i włączenia się do rywalizacji o strefy wpływów<sup>49</sup>. Stan ten również z zadowoleniem powitany został nad Bosforem, tym bardziej że w miarę upływu czasu rywalizacja pomiędzy Serbami, Grekami i Bułgarami stawała się coraz bardziej zacięta<sup>50</sup>.

Równocześnie jednak w kwestii macedońskiej zajęły stanowisko mocarstwa europejskie. W trakcie obrad kongresu w Berlinie ustalono, że Macedonia zostanie objęta programem reform określonych w artykule 23. traktatu berlińskiego. Mimo iż Turcja jako sygnatariusz dokumentu została zobowiązana do wprowadzenia zapisów w życie, rząd turecki nie zamierzał podej-

<sup>46</sup> Zob. J. Hołubowicz, dz. cyt., s. 58.

<sup>47</sup> Por. A. Giza, *Sytuacja polityczno-gospodarcza...*, s. 199; zob. także: A. Miecznik, dz. cyt., s. 98; T. Wituch, dz. cyt., s. 32; W. Trąmpczyński, dz. cyt., s. 146; Cz. Jankowski, *Na gruzach Turcji. Zarysy polityczno-publicystyczne*, Warszawa 1915, s. 46; tekst fermandu sułtańskiego powołującego do życia egzarchat bułgarski dostępny w: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, dz. cyt., s. 15–17.

<sup>48</sup> Por. L. Widerszal, dz. cyt., s. 71 i nast.

<sup>49</sup> Na temat propagandy greckiej i serbskiej w Macedonii na przełomie XIX i XX wieku zob.: B. Георгиев, С. Трифонов, *Гръцката и сръбската пропаганда в Македония (краят на XIX – началото на XX век)*, София 1995.

<sup>50</sup> Zob. A. Miecznik, dz. cyt., s. 4; na ten temat także: B. Koskowski, dz. cyt., s. 63; T. Wituch, dz. cyt., s. 93.

mować jakichkolwiek działań w tej kwestii. Latem 1880 roku specjalna międzynarodowa komisja opracowała projekt zmian i zażądała przeprowadzenia określonych w nim reform. Turcy przyjęli dokument i zadeklarowali gotowość jego realizacji, ale równocześnie zastrzegli sobie prawo do sprawdzenia, czy poszczególne artykuły nie będą ograniczać suwerennej władzy sułtańskiej i czy nie osłabią więzów łączących poszczególne prowincje państwa. Dało im to możliwość odsunięcia reform w czasie i pozwoliło czekać na sprzyjające okoliczności, aby nigdy ich nie wprowadzić. Stąd też kiedy emocje wokół kwestii macedońskiej wygasły, projekt reform został odłożony ad acta, a pierwszą reakcją Wysokiej Porty na zalecenia wielkich mocarstw był ferman sułtański ogłoszony dopiero w 1896 roku, który wprowadzał niewielkie zmiany w lokalnej administracji i sądownictwie. Nie pomogły ani naciski mocarstw, ani zabiegi poszczególnych państw bałkańskich domagających się jak najszybszego wprowadzenia reform określonych w traktacie berlińskim. Turcja, swoim zwyczajem, składała wiele obietnic, ale realizować ich nie zamierzała. Stosowana przez sułtana Abdülhamida II taktyka kierowała się bowiem niezwykle prostym założeniem: stale „podsycać grecko-bułgarsko-serbski ferment”<sup>51</sup>.

Tymczasem sytuacja w Macedonii stawała się coraz bardziej napięta. Z powodu recesji gospodarki i pomoru była w wielu okręgach panował głód, a w związku z opanowaniem rynku przez obcy kapitał głęboki kryzys przeżywało także rzemiosło niebędące w stanie konkurować z towarami napływającymi z Europy. Równocześnie nastąpił upadek handlu, w całej Macedonii grasowały uzbrojone bandy, które dokonywały rabunków nie tylko podążających na targi kupców, ale także całych wiosek<sup>52</sup>. Doraźne próby rozwiązania tego problemu przez rząd turecki nie dawały większych rezultatów.

Kryzys gospodarczy, nędza, jak również trwające nieprzerwanie prześladowania chrześcijan w Macedonii skłoniły ostatecznie państwa bałkańskie w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku do szukania dróg porozumienia. Choć idea współdziałania na rzecz wspólnego, stałego nacisku na Turcję, którego efektem byłoby polepszenie położenia ludności macedońskiej, cieszyła się powszechnym poparciem, to jednak próby te trudno uznać za poważne. Jak zgodnie podkreślają historycy<sup>53</sup>, rzadko kiedy wykazano więcej dwulicowości. Zarówno w Bułgarii, jak i w Serbii czy Grecji, myśląc o stworzeniu antytureckiego bloku, starano się bowiem jednocześnie pozyskać Wysoką Portę

<sup>51</sup> Cz. Jankowski, dz. cyt., s. 47.

<sup>52</sup> Por. A. Miecznik, dz. cyt., s. 88.

<sup>53</sup> Por. H. Batowski, *Podstawy sojuszu bałkańskiego 1912. Studia z historii dyplomatycznej 1806–1912*, Kraków 1939, s. 75 i nast.; L. Widerszal, dz. cyt., s. 74.

dla swoich własnych planów i osłabienia pozycji konkurentów. Dlatego też szybko powrócono do zaciętej rywalizacji, a liczba emisariuszy i oddziałów zbrojnych na terenie Macedonii znacznie się zwiększyła. Czety te, zamiast chronić miejscową ludność przed prześladowaniami tureckimi, coraz częściej toczyły potyczki między sobą, co jeszcze bardziej zaogniło sytuację<sup>54</sup>, wysyłane zaś przez władze do walk z partyzantami jednostki paramilitarne czy wojskowe po wyparciu lub rozbiciu czetników często dokonywały rabunków wsi i miasteczek.

Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna i stały wzrost zagrożenia skłaniały ludność macedońską do wystąpień<sup>55</sup>. Już w październiku 1878 roku wybuchło pierwsze antytureckie powstanie, zwane kresneńskim<sup>56</sup>, a w sierpniu 1903 roku doszło do największego zrywu, nazywanego ilindeńsko-preobrażeńskim<sup>57</sup>. Ze względu na przewagę militarną Turków insurekcje te nie miały szans powodzenia. Niemniej jednak manifestowały dążenia miejscowej ludności do poprawy warunków bytu i absorbowały uwagę Europy. Z drugiej strony skutki powstań, a zwłaszcza powstania ilindeńsko-preobrażeńskie, były dla Macedonii tragiczne. Życie straciło ponad 4600 ludzi, a ponad 30 000 schroniło się przed represjami w Bułgarii. W ramach odwetu Turcy spalili ponad 200 wsi i 12 000 domów, ponad 70 000 ludzi zostało bez dachu nad głową<sup>58</sup>.

Krwawy terror w Macedonii skłonił wreszcie do działania wielkie mocarstwa. Jeszcze w 1903 roku opracowano program reform – przewidujący między innymi wprowadzenie międzynarodowych komisarzy czuwających nad bezpieczeństwem chrześcijan, podział prowincji na podstawie kryteriów etnicznych oraz liczne zmiany w administracji i sądownictwie<sup>59</sup> – który pod naciskiem ambasadorów Wysoka Porta przyjęła, aczkolwiek wcielanie go w życie pozostawiało wiele do życzenia<sup>60</sup>. Równocześnie jednak część tureckich

<sup>54</sup> Por. A. Miecznik, dz. cyt., s. 99.

<sup>55</sup> Zob. tamże, s. 88–89.

<sup>56</sup> Na ten temat szerzej: Д. Дойнов, *Кресненско-разложкото въстание 1878–1879*, София 1979; В. Нонев, *Величаво народно дело кресненско-разложкото въстание 1878–1879*, Благоевград 2008, s. 16–21; A. Malinowski, *Kwestia bułgarska...*, s. 48–56.

<sup>57</sup> Zob. A. Malinowski, *Kwestia bułgarska...*, s. 81–109.

<sup>58</sup> Zob. *Македония и Одринско (1893–1903). Мемоар на Вътрешната организация*, София 1904, s. 182, 250; zob. także: J. Rubacha, A. Malinowski, dz. cyt., t. 2, s. 72–83.

<sup>59</sup> Por. H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*, Kraków 1938, s. 147; A. Giza, *Państwa bałkańskie wobec kwestii macedońskiej w latach 1878–1918*, Szczecin 1998, s. 81–85.

<sup>60</sup> Na ten temat szerzej: B. Koskowski, dz. cyt., s. 65–66.



kręgów politycznych odbierała zapędy reformatorskie mocarstw jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy Turcji, co przyspieszyło wybuch rewolucji młodotureckiej w 1908 roku. Rozpoczęła się ona w Macedonii, a następnie ogarnęła cały kraj. Sułtan zmuszony został do przywrócenia konstytucji z 1876 roku i choć zachował władzę, od tej pory musiał się liczyć z opanowanym przez młodoturków parlamentem<sup>61</sup>. Zmiana ustroju w Turcji spotkała się z życzliwym przyjęciem zarówno mocarstw, jak i państw bałkańskich oraz ludności chrześcijańskiej na terenie państwa osmańskiego<sup>62</sup>. Hasła głoszone przez młodoturków, a zwłaszcza szeroko propagowana idea równości wobec prawa bez względu na wyznanie czy pochodzenie, pozwalały przypuszczać, że kontynuacja akcji reformatorskiej w Macedonii nie będzie już potrzebna<sup>63</sup>. Wkrótce okazało się jednak, że w Komitecie młodotureckim nie brakowało również idei skrajnie nacjonalistycznych<sup>64</sup>. Koncepcje te stopniowo zaczęły dominować w nowym rządzie tureckim, co bardzo szybko pozwoliło wysunąć hasło, że równość wobec prawa dotyczyć może jedynie ludności etnicznie tureckiej<sup>65</sup>, a naczelnym celem politycznym stać się powinno przywrócenie świetności Wysokiej Porty.

Rozgrywające się w Turcji wydarzenia, głównie zaś pojawiające się coraz częściej wśród młodoturków hasła konieczności rewindykacji choćby części utraconych w okresie wcześniejszym terytoriów, uruchomiły lawinę zdarzeń, które przesądziły o ostatecznym rozwiązaniu tzw. kwestii tureckiej.

Ukonstytuowanie się nowego rządu w Turcji, a zwłaszcza składane przez niego deklaracje, wywołały zaniepokojenie w Europie, głównie w Austro-Węgrzech. Z Konstantynopola coraz częściej płynęły głosy, że w parlamencie powinni zająć miejsce przedstawiciele wszystkich tureckich prowincji, w tym także Bośni i Hercegowiny, co sugerowało, że młodoturcy mogą zażądać zwrotu tej prowincji, powołując się choćby na protokoły kongresu berlińskiego określające okupację austro-węgierską jako czasową. Stanowiłoby to poważną stratę dla monarchii habsburskiej. Wprawdzie plany ekspansji na południe, w kierunku Salonik, już dawno zostały odłożone do lamusa, ale kapitałów zainwestowanych w rozwój gospodarczy Bośni i Hercegowiny

<sup>61</sup> Zob. J. Reychman, dz. cyt., s. 197.

<sup>62</sup> Por. H. Batowski, *Zagadnienia bałkańskie*, Kraków 1939, s. 77.

<sup>63</sup> Por. tamże; na ten temat zob. także: B. Трайкова, *Младотурската революция, обявяване на независимостта на България и българското националосвободително движение в Македония и Одринско*, [w:] *Обявяване на независимостта на България през 1908 г.*, ред. М. Исусов, София 1989, с. 56–68.

<sup>64</sup> Zob. L. Trotzki, *Die Balkankriege 1912–1913*, Essen 1996, S. 30–31.

<sup>65</sup> Szerzej na ten temat: T. Wituch, dz. cyt., s. 135; zob. także: J. Reychman, dz. cyt., s. 198.

nie udało się w żaden sposób odzyskać. Poza tym odczuwające już bardzo mocno silne tendencje odśrodkowe Austro-Węgry obawiały się jakichkolwiek poważniejszych zmian świadczących o słabości państwa. Wręcz przeciwnie, starano się znaleźć sposób na wzmocnienie spójności wewnętrznej monarchii za pomocą mniej lub bardziej spektakularnego sukcesu na arenie międzynarodowej. Dlatego też zdecydowano się na aneksję Bośni i Hercegowiny w granice Austro-Węgier w październiku 1908 roku.

Krok ten, jakkolwiek nie zmieniał zasadniczo istniejącego status quo, wywołał poważny kryzys polityczny, zwany bośniackim, który omal nie doprowadził do wybuchu ogólnoeuropejskiego konfliktu zbrojnego<sup>66</sup>. Z oczywistych względów przeciw aneksji opowiedziała się Rosja oraz popierane przez nią Serbia i Czarnogóra, i tylko dzięki stanowczej postawie Niemiec, które stanęły po stronie swego sojusznika z trójprzymierza, niebezpieczeństwo wojny udało się zażegnać. Głosy protestu odezwały się także w Konstantynopolu, gdzie przyłączenie Bośni i Hercegowiny postrzegano jako zamach na integralność Turcji. Równocześnie jednak zdawano sobie sprawę, że możliwości nacisku na monarchię habsburską są minimalne. Dlatego też poza bojkotem austriackich towarów nie podjęto szerszej zakrojonych działań, a ostatecznie, w zamian za uzyskane środki finansowe i lukratywne traktaty handlowe, zaakceptowano w lutym 1909 roku nowy status obu prowincji. Zdecydowanie trudniej było się młodoturkom pogodzić z utratą – nominalnej wprawdzie – zwierzchności nad Bułgarią. Ogłoszenie pełnej niepodległości przez Ferdynanda Koburga<sup>67</sup> wywołało wrzenie w Turcji, ale rząd, obawiając się reakcji mocarstw europejskich, nie zdecydował się na interwencję. Niemniej bardzo napięta sytuacja między oboma krajami utrzymywała się przez kilka miesięcy i uregulowana została dopiero dzięki pośrednictwu Rosji w kwietniu 1909 roku.

Aneksja Bośni i Hercegowiny miała także głębszy wymiar. Działania Austro-Węgier stanowiły bowiem jawne pogwałcenie zapisów traktatu berlińskiego, a jakkolwiek zdarzało się to w przeszłości, po raz pierwszy dokonało tego państwo – sygnatariusz dokumentu. Tym samym powstało przekonanie, że ustalenia kongresu z 1878 roku nie są ostateczne i w miarę potrzeb można je zmienić. Przeświadczenie takie towarzyszyło przede wszystkim państwom bałkańskim, które kierując się hasłem „Bałkany dla narodów bałkańskich”,

---

<sup>66</sup> Na temat aneksji Bośni i Hercegowiny oraz kryzysu bośniackiego zob.: J. Rubacha, *Bułgarski sen...*, s. 122–142.

<sup>67</sup> Tekst proklamacji dostępny w: J. Rubacha, A. Malinowski, dz. cyt., t. 3, s. 80–81; na temat okoliczności i następstw ogłoszenia niepodległości: J. Rubacha, *Bułgarski sen...*, s. 143–153.

już od jakiegoś czasu szukały możliwości porozumienia i stworzenia antytureckiego bloku. Działania w tym zakresie, przy wydatnym poparciu dyplomacji rosyjskiej, toczyły się od 1910 roku i doprowadziły ostatecznie do powstania sojuszu bałkańskiego w 1912 roku<sup>68</sup>.

Podjęcie konsultacji przez zwaśnione państwa bałkańskie podyktowane było kilkoma czynnikami, spośród których na czoło wysuwała się kwestia macedońska. Rozpoczęte przez młodoturków wkrótce po rewolucji działania na rzecz wzmocnienia państwa przyniosły nasilenie ucisku narodowego i religijnego<sup>69</sup>. Doniesienia o wzmaganiu się terrorku w Macedonii wywołały ostrą krytykę posunięć tureckich w tej prowincji, w której szczególnie aktywnie brały udział państwa bałkańskie z Bułgarią na czele. Władze tureckie w zgodnych głosach krytyki płynących z Półwyspu i żądaniach ostatecznego wprowadzenia w życie postanowień artykułu 23. traktatu berlińskiego w europejskich posiadłościach nie dostrzegały jednak zagrożenia i nadal konsekwentnie prowadziły akcję wynaradawiania mieszkańców Macedonii<sup>70</sup>. Równocześnie młodoturcy odnosili się do państw bałkańskich z dużą niechęcią, a nawet pogardą<sup>71</sup>, i życzyli sobie, by te nie mieszały się do ich spraw wewnętrznych. Niebagatelny wpływ na przebieg negocjacji między państwami bałkańskimi miał także wybuch wojny turecko-włoskiej w 1911 roku i porażki ponoszone w niej przez Portę. Dobitnie dawało to do zrozumienia, że armia turecka nie jest niepokonana, a jej zaangażowanie w Afryce wydatnie może ułatwić działania na Półwyspie. Trzecim czynnikiem, jaki zaważył na decyzji polityków bałkańskich, było utrzymywanie się od 1908 roku napiętej sytuacji w Albanii, przede wszystkim zaś hasła wysuwane przez albański ruch narodowy.

Jak już wspomniano, Albańczycy byli jedynym narodem bałkańskim, który w przeważającej mierze wyznawał islam. Taki stan rzeczy sprawił, że nie byli narażeni na prześladowania religijne ze strony Turków, mogli

---

<sup>68</sup> Na temat konsultacji między Bułgarią, Serbią, Grecją i Czarnogórą zob.: tamże, s. 154–191; na ten temat także: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, dz. cyt., s. 81–108; tam teksty podpisanych traktatów i konwencji wojskowych.

<sup>69</sup> Por. H. Станев, *История на нова България 1878–1928*, София 1929, s. 199.

<sup>70</sup> Na temat polityki tureckiej w Macedonii zob. O. Bickel, *Russland und die Entstehung des Balkanbundes 1912. Ein Beitrag zur Vorgeschichte des Weltkrieges. Dargestellt vorwiegend auf Grund des amtlichen Aktenmaterials*, Königsberg–Berlin 1933, S. 82–83.

<sup>71</sup> Z końcem 1910 roku jeden z polityków młodotureckich stwierdził: „Bułgaria... wczorajszy wilajet dunajski, chce zawrzeć sojusz z imperium tureckim!... Czy na to zasłużyła? Rozumiem, że taki zaszczyt można by zrobić Bułgarii po 15–20 latach, ale wtedy, jeśli ona zasłuży na nasze zaufanie”; H. Batowski, *Podstawy sojuszu...*, pryzp. 15, s. 105.

nosić broń<sup>72</sup>, mieli też dostęp do urzędów, a w przypadku wojny tworzyli doborowe oddziały armii tureckiej<sup>73</sup>. Przez wiele dziesięcioleci byli także najwierniejszym sojusznikiem Porty w pacyfikowaniu niepokornej ludności chrześcijańskiej w zachodniej i środkowej części Półwyspu Bałkańskiego<sup>74</sup>. Pozytywny stosunek do Albańczyków zaczął się zmieniać na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy targana wewnętrznymi konfliktami Porta wielokrotnie zmuszona była poskramiać samowładztwo lokalnych namiestników, w tym także tych, którzy stali na czele paszałyków albańskich. Poważnym problemem dla władz tureckich był również stosunek Albańczyków do państwa. Od czasów średniowiecza cieszyli się oni tradycyjną autonomią – nie płacili podatków, a za jedyną powinność uznawali dostarczanie ludzi do jednostek wojskowych. Dlatego też kiedy w okresie tanzymatu Turcy podjęli próby centralizacji państwa i zrównania w prawach i obowiązkach mieszkańców poszczególnych prowincji, Albańczycy odnieśli się do tych działań wrogo. W tym czasie zaczęło się także kształtować albańskie poczucie narodowe<sup>75</sup>. Jakkolwiek proces ten przebiegał bardzo wolno, w 1878 roku Albańczycy otwarcie wystąpili przeciw postanowieniom kongresu berlińskiego, sprzeciwiając się planom włączenia w granice Czarnogóry okręgów Plav i Gusinje, a umiędzynarodowieniem sprawy albańskiej zajęła się utworzona w Prizrenie Liga Albańska. Początkowo jej działania popierały władze tureckie<sup>76</sup>, ale wkrótce po podpisaniu traktatu berlińskiego sytuacja uległa zmianie. Domagający się pełnej autonomii Albańczycy uznani zostali za wrogów imperium, a ich siły rozbite przez tureckie wyprawy ekspedycyjne. Nie oznaczało to zaprzestania działalności narodowej, aczkolwiek w związku z działaniami władz tureckich toczyła się ona poza granicami, przede wszystkim w Rumunii<sup>77</sup>. Do poważnych niepokojów w Albanii doszło ponownie pod koniec 1908 roku, kiedy młodoturcy zaprezentowali swój program polityczny. Obowiązkowa służba wojskowa, konieczność płacenia podatków i likwidacja albańskiego szkolnictwa spotkały się ze stanowczym oporem Albańczyków, a w konsekwencji doprowadziły do wybuchu serii antytureckich powstań w latach 1910–1912<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> Por. J. Grzegorzewski, dz. cyt., s. 34–35, 59, 218.

<sup>73</sup> Zob. A. Czekalski, *Albania*, Warszawa 2003, s. 12; zob. także W. Trąmpczyński, dz. cyt., s. 109.

<sup>74</sup> Zob. J. Grzegorzewski, dz. cyt., s. 51–55.

<sup>75</sup> Na ten temat szerzej: tamże, s. 182–193.

<sup>76</sup> Zob. T. Wituch, dz. cyt., s. 60.

<sup>77</sup> Por. J. Grzegorzewski, dz. cyt., s. 209.

<sup>78</sup> Por. A. Czekalski, dz. cyt., s. 26–30; zob. także: J. Grzegorzewski, dz. cyt., s. 213–217.

Sprzeciwiając się rozporządzeniom władz i przystępując do walki z Turkami, działacze albańscy prezentowali swoje dążenia polityczne. Naczelnym celem było uzyskanie pełnej autonomii lub stworzenie niepodległego państwa, obejmującego granicami wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność albańską, w tym także położone w Macedonii. Plany te stały w sprzeczności z dążeniami państw bałkańskich i motywowały te ostatnie do współdziałania<sup>79</sup>.

Efektorem przeprowadzonych negocjacji między Bułgarią, Serbią, Grecją i Czarnogórą był blok bałkański skierowany przeciw Turcji. W październiku 1912 roku sojusznicy przystąpili do wojny i w ciągu zaledwie dwumiesięcznej kampanii pokonali siły tureckie w Europie. Na mocy traktatu londyńskiego kończącego pierwszy etap zmagania Wysoka Porta traciła na rzecz koalicjantów wszystkie swe posiadłości na Bałkanach, poza niewielkim skrawkiem terytorium stanowiącym zaplecze Konstantynopola, oraz zwierzchnictwo nad Albanią, która w grudniu 1912 roku ogłosiła niepodległość. Jakkolwiek w toku drugiej wojny bałkańskiej, latem 1913 roku, Turkom udało się odzyskać Trację Wschodnią z Adrianopolem kosztem Bułgarii, jej kilkuwiekowa dominacja na Półwyspie Bałkańskim dobiegła końca.

## Turkey's policy towards the Balkan nations and states at the turn of 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century

### Summary

Turkey's policy towards the Balkan peoples, since the attack on the Peninsula, was characterized by a desire to dominate and the total subordination of the local population. Therefore, immediately after the conquest, the Turkish authorities have pushed them to the margins of social life. Extensive system of benefits and duties, and thereafter the draconian taxes had ruined Balkan villages and towns, contributing to the decline of agricultural production and handicrafts. Any form of resistance were ruthlessly suppressed by the Turks, and the raging terror during the occupation had consumed hundreds of thousands of lives. Despite these actions the Ottomans were unable to break the spirit

---

<sup>79</sup> Jak słusznie stwierdził Mieczysław Tanty: „Roszczenia Albańczyków do Macedonii postawiły polityków serbskich, bułgarskich i greckich przed alternatywą przejścia tego kraju w ręce popieranym przez Austro-Węgry i Włochy powstańców lub podzielenia go między trzy państwa bałkańskie”; M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912–13*, Warszawa 1970, s. 54.

of resistance. Neither persecution nor attempt Islamisation of Balkan populations did not produce any effect, because one of the main reasons was attachment to the traditions and faith of their ancestors.

When the Turkish state has slowed and European powers had began to intervene in the internal affairs of the state, Greeks, Serbs, Montenegros, Bulgarians, Romanians, also Albanians, began efforts to throw off foreign domination. These activities were indirectly ended by the Congress of Berlin in 1878, and the so-called final solution of the Turkish issues occurred during the Balkan wars of the years 1912–1913.